



11 września oficjalnie rozpoczęto w Sosnowcu I Międzynarodowy Studencki Festiwal Zespołów Folklorystycznych. Wcześniej jednak, bowiem już od 6 września przybywające stopniowo zespoły występowały w miastach Śląska i Zagłębia. Na zdjęciu: francuska grupa La Farigoulette.



DLA WSPÓLNEGO DOBRA

NAJBLIŻSZA NIEDZIELA będzie kolejnym Dniem Czynu Partyjnego. Po raz siódmy już, zgodnie z kilkuletnią tradycją, we wszystkich miastach, osiedlach i wsiach całej Polski członkowie i kandydaci Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stronnicy politycznych, młodzież, bezpartyjni, miliony Polek i Polaków staną spontanicznie obok siebie, by wziąć masowy udział w pracach społecznych i produkcyjnych.

Przekształci się więc ta niedziela przede wszystkim w wielką manifestację jedności całego naszego społeczeństwa, którego przedstawiciele, niezależnie od wieku i zajmowanego stanowiska, realizować będą ten sam cel, któremu na imię pomnażanie dorobku socjalistycznej Ojczyzny.

Będzie także ta niedziela dniem ogólnonarodowego poparcia dla polityki partii — przewodniej siły całego narodu, inspiratorki i organizatorki wszystkich najważniejszych przedsięwzięć w naszym życiu politycznym, gospodarczym i społecznym, działań dynamizujących rozwój kraju i przyspieszających socjalistyczne przeobrażenia.

Będzie wreszcie nadchodząca niedziela kolejną okazją do zademonstrowania naszych zaangażowanych, aktywnych postaw umiłowania ludowej Ojczyzny, ukazywania patriotyzmu pracy i czynu, a więc tego patriotyzmu, od którego w największym stopniu zależy we współczesnej Polsce wszelki postęp, rozwój, przyczyniającego się najpełniej do urzeczywistnienia hasła: aby Polska rosła w siłę a ludziom żyło się lepiej, dostatniej.

Gdzie i jak pracować będziemy w Dniu Czynu Partyjnego? Wszędzie gdzie będzie to potrzebne i celowe. Jedni w swoich zakładach przy maszynach i urządzeniach, przysparzając dodatkowych wyrobów dla lnych przemysłów, na rynek i na eksport. Drudzy ruszą na place budów, przybliżając terminy oddawania do użytku ważnych obiektów produkcyjnych, socjalnych, nowych bloków mieszkalnych, szkół i szpitali. Jeszcze inni porządkować będą parki i skwery, place zabaw dziecięcych i boiska sportowe, powiększać tereny zielone i modernizować szlaki komunikacyjne, upiększać otoczenia przedsiębiorstw, instytucji, osiedli mieszkaniowych.

DOKONCZENIE NA STR. 3

GŁOS HUTY KATOWICE

TYGODNIK

WTOREK, 18 WRZEŚNIA 1979 NR 38 (234) ROK VI

CENA 1 ZŁOTY

W UBIEGŁY WTOREK odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Fabrycznego ZSMP Kombinat i Budowy Huty Katowice z udziałem i sekretarza Komitetu Fabrycznego PZPR Waldemara Kowalskiego i wiceprzewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZSMP Zenona Kozmarzyka. Tematem planowanych obrad była aktywizacja społeczno-zawodowa młodzieży na placu budowy i w Kombinacie Huta Katowice.

PLENUM ZF ZSMP

ADAPTACJA MŁODZIEŻY

Wice. W referacie programowym zwrócono uwagę na problemy związane z działalnością organizacji młodzieżowej, na organizowanie turniejów — młodych mistrzów gospodarczości, mistrzów techniki i mistrzów oszczędności. Mowa była o systemie adaptacji społeczno-zawodowej, indywidualnej opiece nad uczniami, stażystami i młodymi pracownikami. Dużą rolę w pracy organizacji młodzieżowej w zakresie adaptacji młodego człowieka na stanowisku pracy odgrywa ścisła współpraca z mistrzami.

DOKONCZENIE NA STR. 3

KAMPANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA PZPR

DOSKONALIĆ JAKOŚĆ PRACY I PRODUKCJI

Po przeprowadzeniu oceny pracy najbliższych ogniw organizacji partyjnej jakimi są grupy, przystąpiono do kolejnego etapu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacji partyjnej Kombinat i Budowy Huty Katowice. Począwszy od 3 września, sprawozdania z działalności z okresu ostatniej kadencji składają członkowie oddziałowych organizacji partyjnych w sumie w naszej Hucie i przedsiębiorstwach budowlanych są 153 OOP.

Do 9 września zebrania sprawozdawczo-wyborcze przeprowadzono w 25 OOP. W każdym z tych spotkań uczestniczyli sekretarze Komitetów Zakładowych i POP oraz przedstawiciele kierownictw gospodarczych oddziałów i wydziałów. Na zebraniach zapraszano są także przedstawiciele organizacji związkowej i młodzieżowej. Tak szerokie forum umożliwia lepszą i gruntowniejszą analizę problemów i zagadnień, które poruszane są przez członków PZPR, a dotyczą bogatej gamy zagadnień produkcyjnych, socjalno-bytowych, organizacyjnych i wewnątrzpartyjnych.

Trudno omówić tu wszystkie sprawy, które omawiane są na zebraniach OOP. O ich dużej liczbie świadczyć może fakt, że w dyskusji zabrano dotychczas głos 140 towarzyszy. Mówili oni m. in. o konieczności baczniejszego zwrócenia uwagi na przygotowania do okresu zimowego (szczególnie na wydziałach surowcowych Huty), o występujących jeszcze nieprawidłowościach w procesie technologicznym (niewłaściwe wybieranie skrzepów żużla na stalowni), o potrzebie dalszego usprawniania organizacji pracy i lepszej

DOKONCZENIE NA STR. 3

TRWAJA w naszym kombinacie przygotowania do pracy w okresie jesienno-zimowym. Przywiązuje się do nich bardzo duże znaczenie. Prowadzi się je przy użyciu znacznych sił i środków. Chodzi bowiem nie tylko o to, aby zapewnić niezawodność maszyn i urządzeń i nie dopuścić do przestojów produkcyjnych w miesiącach szczególnie trudnych, ale także o stworzenie załóżek takich warunków pracy, w których niezależnie od przeciwności aury będzie mogła w pełni wykonywać swoje obowiązki.

U PROGU OKRESU JESIENNO-ZIMOWEGO

ZALOGA OTRZYMA POMOC

Przed tygodniem pisaliśmy o zadaniach realizowanych przez służby utrzymania ruchu oraz kolektywne produkcyjne. Dzisiaj pragniemy poświęcić nieco uwagi przedsięwzięciom podejmowanym przez służby socjalno-bytowe. O działaniach w tej dziedzinie mówi zastępca dyrektora administracyjnego Kombinat do spraw socjalno-bytowych, Eugeniusz Zakrzewski.

— Mamy już pełne rozpoznanie potrzeb, jakie należy zaspokoić. Dotyczą one wielu spraw, m. in. stółków, posłoków regeneracyjnych, zaopatrzenia zimowego, odzieży ocieplonej, ogrzewania pomieszczeń, dojazdów do pracy itd.

Jednym z naszych podstawowych obowiązków jest zagwarantowanie pracownikom Huty możliwości spożywania odpowiedniego posiłku na terenie zakładu. Do tego, aby postulat ten mógł być spełniony, potrzebne są prawidłowo funkcjonujące stołówki i wydawanie gorących posiłków. Stan wielu z nich budzi, niestety, poważne zastrzeżenia. Głównie z uwagi na niesprawność urządzeń grzewczych.

Wymagają one naprawy a niejednokrotnie wymiany licznych części. Z tym zaś jest poważny kłopot, ponieważ brakuje części zapasowych do urządzeń grzewczych. Myślę jednak, że w czasie już rozpoczętych względnie rozpoczynanych w tych dniach remontów stołówek, problem ten zostanie pomyślnie rozwiązany. Jest to po prostu konieczność, z którą musimy się uporać. Trudno przecież swobodnie sobie, aby ludzie spożywali chłodne posiłki w zimnych pomieszczeniach.

Ogrzeanie stołówek i wydawanie posiłków to zresztą nie wszystko. Musimy jeszcze zapewnić w nich ciepłe stawy i napoje. Do tego potrzebna jest odpowiednia ilość grzałek, termosów i spirali. A tych urządzeń niestety, również brakuje na rynku. Uczynimy wszelkie starania, aby ten problem rozwiązać. Gorących posiłków nie może bowiem u nas zabraknąć.

— Sytu i rozgrzany żołdek to w okresie jesieni a zwłaszcza zimy bar-

DOKONCZENIE NA STR. 3

NA STRAŻY INTERESÓW PRACOWNIKA

W ROKU 1975 do Zakładowej Komisji Rozjemczej, istniejącej w Hucie Katowice, wpłynęło siedem wniosków. Siedem razy pracownicy Huty odwoływali się do ZKR w spornych sprawach wynikających ze stosunku pracy. Siedem razy zespoły orzekające rozpatrywały wnioski i wydawały orzeczenia. Liczba ta nie budziła niepokojów. Ale był to pierwszy rok działalności ZKR i chyba mało kto wiedział, że taka komisja w ogóle istnieje. Później Zakładowa Rada Kombinat wydała specjalny biuletyn informacyjny. Zasygnalizowano w nim istnienie ZKR i szczegółowo omówiono przypadki, w których pracownik zgodnie z przepisami Kodeksu Pracy posiada prawo występowania z wnioskiem do Komisji. W piątym roku działalności Zakładowej Komisji Rozjemczej ilość spraw wzrosła stokrotnie. Dzisiaj panuje powszechne przekonanie, że jeżeli ktoś nie może załatwić swoich roszczeń wynikających ze stosunku pracy gdzie indziej — idzie z tym do Komisji.

Janek Fajak — od pięciu lat przewodniczący Zakładowej Komisji Rozjemczej — stwierdza, że większość spraw, z którymi występują pracownicy, dotyczy wynagrodzeń. Raz są to nie wypłacone pieniądze z tytułu dodatku funkcyjnego, innym razem z tytułu przepracowanych dni. Często zdarzają się również przypadki mylnego obliczenia wynagrodzenia za urlopy. Historia taka miała miejsce w wydziale przewoźnym wewnętrznym. Już pierwsze wnioski, które wpłynęły do Komisji, stały się sygnałem

nakazującym dogłębne zbadanie sprawy. Powiadomiony o tym fakcie dyrektor do spraw pracowniczych polecił przeprowadzenie kontroli. Okazało się, że roszczenia pracowników były słuszne. Przy obliczaniu podstawy wynagrodzeń za urlopy nie uwzględniono godzin nadliczbowych, które pracownicy dochodzący swoich racji mieli zapisane w kontaktach. Działano w ten sposób na szkodę tych osób, gdyż kwoty, wypłacane za urlopy, były niższe od tych, jakie im przysługiwały. Zakład pracy uznał słuszność roszczeń pracowni-

ków — pieniądze wypłacono. ZKR nie musiała wydawać orzeczenia.

Helena Klois — sekretarz Zakładowej Komisji Rozjemczej — mówi, że bardzo często zdarza się, iż pracownicy występują z wnioskami dotyczącymi spornych spraw, jednakże nie podlegającymi kompetencjom ZKR. Dotyczy to m. in. kar dyscyplinarnych, upomnień, mieszków funkcyjnych i pomieszczeń w hotelach pracowniczych. Kodeks Pracy określa wyraźnie zakres działania Komisji Rozjemczej, ale widocznie nie wszyscy leżą w tych przepisach biegle. Stąd błędne przekonanie, że Komisja może rozstrzygnąć każdy spór o roszczenia pracownicze wypływające ze stosunku pracy. Za ilustrację tego niechaj posłuży sprawa Marii D. Pracownica ta wystąpiła do Zakładowej Komisji Rozjemczej z wnioskiem o zmianę zajmowanego stanowiska. Komisja uznała się za niewłaściwą do rozpatrzenia sprawy dotyczącej ustanowienia nowych warunków pracy i płacy powódki. Pracownica wystąpiła wtedy z pozwem do sądu.

Prześledźmy z kolei inną sprawę, a właściwie dwie sprawy, którymi zajęła się Komisja w czerwcu br. Obie dotyczą tego samego pracownika. Ryszardowi Z.

DOKONCZENIE NA STR. 3

WITAMY ZWIĄZKOWCÓW ZE SŁUPSKA!

W DNIACH 20-23 WRZEŚNIA, na zaproszenie Rady Kultury Fizycznej i Turystyki Zakładowej Rady Koordynacyjnej oraz Ogólnego TKKF przy PUS Budostal-4 przybędzie na terenie Zagłębia Sosnowca grupa zawodników i działaczy TKKF z największego zakładu produkcyjnego Słupska, Kapeny (Kombinat) Przedsiębiorstwa Naprawy Autobusów.

Kontakty sportowe pomiędzy działaczami Słupska a Budowlanych Huty Katowice nawiązane zostały już w roku 1977, więc nawiązanie załóg budowlanych Huty do członków załóg budowlanych Huty — to pierwszy raz, kiedy to z okazji do zorganizowania turnieju rekreacyjnego w ramach III Słupskich Dni

Sportu. Już trzykrotnie reprezentacja placu budowy Huty brała udział w tej ciekawej i bardzo dobrze propagandowo przygotowanej imprezie.

Grupa Słupska gościła na terenie Zagłębia w ubiegłym roku po raz pierwszy i ponownie przyjeżdża na uroczyste obchody Dnia Budowlanych.

Komitet Organizacyjny obchodów Dnia Budowlanych bardzo solidnie przygotował program pobytu gości i ich udziału w czwórnocy rekreacyjnej, który odbędzie się w dniu 21 września na terenie ośrodka wypoczynkowo-rekreacyjnego kąpielni Kazimierz-Juliusz. W czwórnocy uczestniczyć będą: Kapena ze Słup-

ska, Huta Katowice, Budostal-4 i PUS Budostal.

W programie wypoczynkowo-poznawczym organizatorzy przewidują, że goście ze Słupska zwiędzą między innymi Hute Katowice, Górnośląski Okręg Przemysłowy, w tym Śląski Park Kultury i Stadion Śląski oraz obóz zagłady w Oświęcimiu i Brzezince. Po przelecie samolotem nad GOP-em, zwiędzą także Saliolnie Czarnego Patraga w Tarnowskich Górach.

Działacze sportowi placu budowy zrobią wszystko, aby uprzyjemnić swym gościom znad morza pobyt w Zagłębiu. (mz)



Tak będzie wyglądać ściana regatów ustawionych na składowisku stał usytuowanym w pobliżu wydziału mechaniczno-konstrukcyjnego. Na zdjęciu: regaty w trakcie montażu. Trzeba będzie je jeszcze pomalować i wypełnić paletami. Zdj. P. Wąsikowski



Na zdjęciu gen. broni Włodzimierz Sawczuk dokonuje aktu promocji ppor. Andrzeja Wadera mieszkańca Sosnowca. Zdj. H. Hajdas

WRZEŚNIOWA MANIFESTACJA

FREED GMACHEM Politechniki Śląskiej im. Wincentego Politechniki Śląskiej w Gliwicach odbyła się patriotyczna manifestacja...

Polskiego w realizacji zadań gospodarczych w naszym wielkoprzemysłowym regionie. Wyraził przekonanie, że nowo promowani oficerowie inżynierowie...



WYPADKI chodzą po ludziach. Wypadki samochodowe zaleszczą, i w zasadzie, zgodnie z prawem wielkich liczb...

ZAGŁĘBIOWSKIE Przeglądy Filmów Amatorskich weszły już na stałe do kalendarza imprez odbywających się w Pałacu Kultury...

NAJLEPSZY FILM ZPFA: «BEZ KOMENTARZY»

Komisja powołana przez organizatorów ZPFA o przypominamy, że były nimi Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach...

Jan Soliński z AKF Jaś w Pyskowicach otrzymał wyróżnienie za pomysł do filmu «Wiatr od morza»...

Za najlepiej działający Amatorski Klub Filmowy uznano AKF Iks z Mikołowa...

Jak oceniany jest tegoroczny XI Zagłębiowski Przegląd Filmów Amatorskich. Mówi dyrektorka PKZ, Marianna Kusmerek...

Bardzo interesująca była także kontrolacja amatorów filmowców z ludźmi zawodowo zajmującymi się filmem...

Tegoroczny przegląd dostarczył nam wiele nowych doświadczeń — mam tu na myśli przede wszystkim organizatorów...

TURNIJ BUDOWLANYCH

DO TRADYCJI JUZ należą turnieje rekreacyjno-sportowe organizowane z okazji Dnia Budowlanych przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Turystyki...

Przedsiębiorstwa budowlane walczą o puchar Związkowej Rady Koordynacyjnej. Organizatorzy posiadają już zgłoszenia z 15 przedsiębiorstw...

ny zostanie rajd turystyczny budowlanych na trasach Beskidu Śląskiego.

W ubiegłym tygodniu przeprowadzone zostały już pierwsze zawody w kompetencji kobiet i mężczyzn. Użytkowo następujące miejsca: kobiety — 1. Bogusława Iwanicka (B-4)...

W DRODZE DO KRAJU

PRZED KILKOMI DNIAМИ z brazylijskiego portu Tubarao wypłynął masowiec PZM m/s Huta Katowice...

dziale eksploatacji masowców, dowiedzieliśmy się, że w obecnie trwającym rejsie statkiem dowodzi kapitan Antoni Korziński...

GIMNASTYKA KOREKCYJNA

U SPOREJ CZĘŚCI naszych najmłodszych występują różne wady postawy, które nie zauważone i nie leczone w porę...

Zagórz, wspólnie ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego postanowili wprowadzić gimnastykę korekcyjną dla uczniów z wadami postawy...

PO ANGIELSKU DLA KOGO ŚWIATŁO

SZKOŁA PODSTAWOWA nr 38 na osiedlu A w Zagórz jest jedną z nielicznych tego typu placówek...

ZACZĄCY dzielnicę Pogoń ze śródmieściem Sosnowca «ślimak» zapisuje się w historii miasta równie solidnie...

COS SIĘ RUSZYŁO

WE WTOREK, 11 września, w 2 tygodnie po opublikowaniu w «Głosie» materiału krytycznego...

na ulice — szukać człowieka?

PÓŁ ŻYCIA W DRODZE

je pod jej oknem, w miejscu zakazanym dla parkowania i przebiega onym nożem opony. Każdy sposób jest dobry, ale zważyć samochodu już nie sposób...

gowej. Skutki odczuwają sami podróżnicy, częściej zapadając na zdrowiu niż dojeżdżający krócej. Nie od rzeczy będzie też zauważyć, że im mniej pojazdów na drogach...

GŁOS HUTY KATOWICE. Tygodnik. Pismo odznaczona złotą odznaką Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego...

KIEROWNICTWO Komitetu Fabrycznego PZPR obradowało na swym wydziałowym posiedzeniu w Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich Budostal-6. W naradzie brali udział członkowie kolegium przedsiębiorstwa a także produkująca grupa mistrzów i Brygadistów. Dyrektor PRI Kazimierz Mucha przedstawił wyniki ekonomiczne i aktualne problemy przedsiębiorstwa.

Powstało w I kwartale br. opóźnienia w realizacji planu produkcji podstawowej są w PRI systematycznie odbierane. Wykonanie planu produkcji, zwiększonego przez Zjednoczenie w połowie roku, będzie zadaniem bardzo trudnym. Dyrekcja będzie czynić nadal intensywne wysiłki w celu urośnięcia planu. Wzrosła w stosunku do roku ubiegłego wydajność pracy, lecz do zrealizowania planu w tym zakresie pozostało kilka punktów.

Dużą troskę przedsiębiorstwa stanowi niedobór zatrudnienia wynoszący w chwili obecnej ok. 100 osób. Wysiłki wszystkich są skierowane na jego uzupełnienie; nawiązano kontakty z prezydentami miast, w których przedsiębiorstwo wykonuje zadania, przeprowadzono rozmowy z dowódcami jednostek wojskowych, wysłała się grupa pracowników PRI do rodzinnych miejscowości w celu zworbowania ludzi do pracy. W celu zahamowania nadmiernej fluktuacji przeprowadza się rozmowy z pracownikami mającymi zamiar odejść, proponując im np. przeniesienie na

wycieczki turystyczne krajowe i zagraniczne. W poprzednim sezonie zimowym zorganizowano turnusy wczasowe połączone z kursami jazdy na nartach. Na ten kierunek działała również kładeła się dąży nacisk, z myślą o zespaleniu załogi i tworzeniu dobrego klimatu pracy.

Nadal nie rozwiązana jest sprawa dobrej jakości posiłków regeneracyjnych dostarczanych na budowy, a pobieranych ze stołówek. Podejmowane interwencje odnoszą niewielki, najczęściej doraźny skutek. Koniecznością jest także stopniowe zmniejszanie liczby kwater, w których mieszkają pracownicy, na korzyść powiększenia liczby zakwaterowanych w hotelach pracowniczych.

Największym problemem so cjalnym załogi jest brak mieszkań. W bieżącym roku załoga otrzymała ich tylko 9. Powiększenie tej liczby do około trzydziestu pozwoliłoby zaspokoić choćby tylko najpilniejsze potrzeby. Jest to przedmiotem intensywnych starań. Pomyślnie przebiega w roku bieżącym akcja „witaminy”. Sprowadzono do tej pory wy-



NA TRASIE LHS

JAK FINISZUJĄCY SPORTOWIEC

JAK SIĘ JUZ ZDAZYLEM zorientować podczas moich licznych wędrowek po budowie Linii Hutniczo-Siarkowej, budowniczo magistrali bodaj dwie rzeczy cenią sobie najwyżej. Dobrą pogodę i sprawnie działającą transport. Rzecz jasna na pewnej płaszczyźnie oba te czynniki wiążą się z sobą, na przykład, zła pogoda uniemożliwia skuteczną jazdę transportu. Ale sytuacja powtarzająca się częściej, jest rozdźwięk między tymi czynnikami — pogoda sprzyjająca budowie, a samochodów brakuje.

Praca Transbudów wielokrotnie powraca w publikacjach na łamach gazet, bowiem spina ona w pewnym sensie całość prac prowadzonych na budowie „szerokiego toru”. Zgłaszane stale niedobory sprzętu transportowego nigdzie chyba nie dawały się tak we znaki, jak na budowie stacji końcowej LHS w Sławkowie. Na tym olbrzymim obszarze trzeba było przetrzącać potężne masy ziemi. Teren ten ze zrozumieliem względów musi być idealnie równy. Kiedy oglądałem go w chwili rozpoczęcia prac, nie bardzo wierzyłem, że w wyznaczonym terminie można wykonać tak wielkie zadanie. A jednak można, jak się okazuje.

Prace zbliżają się już do końca. Oczywiście mam na myśli prace ziemne wykonywane przez Katowickie Przedsiębiorstwo Bu-

downictwa Przemysłowego. Szczególnie ostatnie miesiące przyniosły wiele efektywnego działania. Pomogły również chyba te dwa czynniki, o których jest mowa wyżej. Pogodę można było uznać w tym okresie za dobrą, a i w transporcie sytuacja uległa znacznej poprawie.

Oczywiście nie jest to jeszcze to, czego budowniczowie LHS chcieli, ale tego stanu raczej się już nie doczekają, bowiem za miesiąc powierzony im odcinek pracy zostanie (taką mają nadzieję) zakończony.

W dobrym tempie posuwają się tu również i inne prace. Najłatwiej można to spostrzec w czasie obserwowania budowy tak zwanych obiektów kubaturowych. A więc pomieszczeń socjalnych wagonowni, parowozowni. Mimo, że obiekty te rosną jeden za drugim, na placu budowy uwijają się jeszcze potężne ciężarówki przewożące setki metrów sześciennych ziemi.

W prowizorycznie zorganizowanym biurze, usytuowanym na wzgórzu na skrajku terenu stacji końcowej, z którego jak na dłoń można obserwować panoramę budowy, spotykam jej kierownika Witolda Wolińskiego, który należy do ludzi towarzyszących temu fragmentowi budowy LHS od samego początku. Woliński, człowiek młody o energicznym wyglądzie, wyraźnie ma mało czasu.

— Dzień dobry, panie kierowniku, chciałbym z panem chwilę porozmawiać. Mocno „przykreśliście” tempo.

— Dzień dobry. Ano jak pan widzi idziemy pełną parą. Mało czasu pozostało do terminowego zakończenia robót, a jest tego jeszcze trochę...

— No tak, jak się już przerzuciło tyle tysięcy metrów sześciennych ziemi, to to, co pozostało, można określać jako „trochę”. Niemniej jednak jest tego sporo.

— Zaraz, zaraz niech policzę... Na roboty ziemne i wykonanie warstwy filtracyjnej pozostało nam jeszcze około miesiąca czasu... to będzie tyle... a tu tyle... no tak: mniej więcej 70 tysięcy metrów sześciennych ziemi do „przerobienia”.

— Czy to znaczy, że trzeba tę ziemię po prostu usunąć z terenu równi stacyjnej, czy...

— Nie, nie, ta ziemia, którą zdejmemy tam, o tam dalej, zostanie przewieziona dla wyrownania terenu między mostem na Przemysł i widocznym stąd wiaduktem.

— Hm, miesiąc czasu, to nie jest wiele jak na tego typu robotę.

— Wszyscy sobie z tego zdajemy sprawę, panie redaktorze i stąd właśnie mój pospłech. Muszę przyznać, że do naszej pracy wkłada się pewna nerwowość, ale zapewniam pana, że jest to nerwowość konstruktywna. Pra-

cuje się z zacięciem. To już nasza końcowa rozgrywka z czasem.

— Co pracę utrudnia?

— Nic nowego panu nie powiem. Mogłoby być lepiej z transportem.

— A co może wpłynąć na przekroczenie wyznaczonego terminu?

— O tym nie chcę mówić, żeby nie zapeszyć!

— Pewnie pogoda.

— No, właśnie. Jeśli tylko dopisze, to może pan przyjechać na zakończenie zrobić nam pamiątkowe zdjęcie.

— Sądze, że wszystko będzie w porządku. No, przejmnie się rozmawia, ale...

— Rozumiem, dziękuję za chwilę rozmowy. Kiedy rozmawialiśmy z kierownikiem Wolińskim, w dyspozytorskiej pakamerze, obok, trwała dość energiczna wymiana zdań między kierownicą, a dyspozytorem. Krótka, energiczna i męska, żywo przypominająca podobne dyskusje z pierwszego etapu budowy Huty Katowice. Faktycznie te „końcówki” na tego typu budowach powodują powstawanie nerwowości. Ale słusznie stwierdził kierownik budowy, że jest to nerwowość konstruktywna, nerwowość finiszującego sportowca.

Tekst i zdjęcia: PIOTR WĄSIKOWSKI

WYJAZDOWE POSIEDZENIE KIEROWNICTWA KF PZPR DOSKONALIĆ PRACĘ Z AKTYWEM ROBOTNICZYM

Inne stanowiska pracy, zwrócono się do wszystkich członków KSR o pomoc w pozyskaniu pracowników. Prowadzi się także intensywny nabór spośród junaków OHP. Wszystkie te działania zaczynają przynosić efekty, ale tempo wzrostu zatrudnienia jest jednak za małe.

W przedsiębiorstwie dobiega końca opracowywanie programu działania na okres jesienno-zimowy. Okres ten jest szczególnie trudny ze względu na niemożność układania nawierzchni dróg, a w okresie mrozów — sieci kanalizacyjnej i grzewczej. W związku z tym uzgadnia się obecnie zakres prac przewidzianych jako zastępcze, m.in. wykonywanie remontów torów. Zapieczęta socjalne i techniczno-usługowe w większości są już przygotowane do tego okresu, w pozostałych przeprowadza się niezbędne remonty. Nie najlepszy jest stan techniczny sprzętu z powodu braku części zamiennych i braku możliwości ulokowania remontów. Często występują opóźnienia w przekazywaniu frontów robót przez innych wykonawców oraz niszczenie robót wcześniej wykonanych. Wszystkie te sprawy mają wpływ na sodek wydajności pracy i nieosiągnięcie planowego tempa jej wzrostu.

I sekretarz POP, Albert Małach, omówił działalność organizacji partyjnej, która obecnie liczy 169 członków i kandydatów. Stanowią oni prawie 30 procent stałej załogi i samo to świadczy już o możliwości oddziaływania na rezultaty załogi. Członkowie partii zrzeszeni są w 4 OOP i 15 grupach partyjnych. W pracy partyjnej na bieżąco rozstrzyga się problemy gospodarcze, analizuje się wyniki ekonomiczne przedsiębiorstwa i porównuje je z jednostkami porównywalnymi: budów, bazy przetwórczo-transportowej i zakładów produkcyjnych asfaltobetonu. Pierwsze miejsce zajmują problemy warunków pracy, socjalne i mieszkaniowe, właściwe wykorzystanie sprzętu i środków transportowych, dyscyplina pracy oraz warunki socjalno-bytowych załogi. Systematycznie analizowana jest praca organizacji masowych działających w przedsiębiorstwie, ulena poprawie praca z ludźmi, organizowane są robocze spotkania z mistrzami i brygadystami.

Przewodniczący Rady Zakładowej, Rajmund Kubiczek, przedstawił sposób wprowadzenia w życie programu socjalno-bytowego w przedsiębiorstwie. W pełni zaspokala się wczasowe potrzeby pracowników w ośrodkach budowlanych i w własnym, w Ustce, a także potrzeby dzieci pracowników pragnących wyjechać na kolonie i obozy. Organizuje się wyjazdy do atrakcyjnych miejscowości w ramach wypoczynku sobotnio-niedzielnego, przeprowadza się zawody sportowe, organizuje

starcząca ilość warzyw i owoców, w najbliższym czasie rozpocznie się sprzedaż ziemniaków oraz owoców i warzyw przeznaczonych na zimę. Organizowane są kiermasze (obuwniczy, sprzętu gospodarstwa domowego, ceramiki, tekstyliów).

Systematycznie kontrolowane są warunki pracy załogi w ramach wiosennych i jesiennych społecznych przeglądów stanowisk pracy. Zalecenia z tych przeglądów są przesyłane odpowiednim służbom do realizacji.

Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP, Jerzy Rumaś, złożył informację o pracy organizacji młodzieżowej. 345 ZSMP-owców zorganizowanych jest w 10 kolach. Najlepszych swoich członków organizacja młodzieżowa kieruje w szeregi partii. Pracę organizacyjną ZSMP prowadzi wielokierunkowo. O jej intensywności i efektywności świadczą wyniki: II miejsce na placu budowy w turnieju młodych mistrzów techniki, dyplom Zarządu Województwa ZSMP za działalność w turnieju młodych mistrzów go spodarności, a także zgromadzenie na funduszu akcji socjalnej młodzieży ok. 450 tys. zł. Rozwija się szkolenie ideologiczne oraz okresowe szkolenie przewodniczących kół. Wielu członków ZSMP uzyskuje awanse na stanowiska kierownicze.

Dyskusję i wypowiedzi uczestników posiedzenia podsumował I sekretarz KF Waldemar Kowalski. Zwrócił on uwagę na pilną potrzebę właściwego przygotowania przedsiębiorstwa, a szczególnie — zapewnienia odpowiednich warunków socjalno-bytowych całej załogi, w okresie jesienno-zimowym. Stała troska o załogę musi być ciągle w centrum uwagi organizacji partyjnej. Załoga musi otrzymywać sprawliweliwe płace, sprawliweliwe muszą być rozdzielane nagrody i premie, szeroko należy stosować wszelkie formy wyróżnienia za dobrą pracę.

Rozszerzyć należy i ciągle doskonalić pracę z aktywnym robotniczym. Przedsiębiorstwo powinno otrzymać nowy sprzęt, aby umożliwić wykonanie zadań planowych. Istniejący sprzęt powinien być dobrze przygotowany do pracy podczas jesieni i zimy. Dużą uwagę należy zwrócić na jakość wykonywanych robót.

Decydującą rolę w funkcjonowaniu przedsiębiorstwa i pokonywania trudności spełnia właściwa atmosfera kształtująca się między dyrekcją przedsiębiorstwa a organizacją partyjną, związkową i młodzieżową. Społeczny klimat duży wymagań i wzajemnego zaufania pozwala zawsze w porę i we właściwy sposób dostosować działanie do ciągle pojawiających się nowych okoliczności. (ars)

NAGRODA PAŃSTWOWA ZSRR za 1978 rok przyznana została grupie specjalistów za opracowanie i opanowanie nowej technologii produkcji miedzi, cynku i ołowiu, zapewniającej kompleksowe odzyskanie cennych składników z surowca i efektywne oczyszczenie gazów technologicznych.

Stosowane w chwili obecnej sposoby produkcji ciężkich metali niezależnych — miedzi, cynku, ołowiu — wymagają dużej ilości paliwa, tworzących im znaczne straty metali towarzyszących i siarki, w wyniku czego zanieczyszczone jest naturalne środowisko człowieka. Agregaty hutnicze są bardzo duże, niektóre opera-

nowemu procesowi wysoką efektywność technologiczną i ekonomiczną.

W wyniku kilkusetletniej przeróbki koncentratów miedziowo-cynkowych o 2 proc. zwiększa się ekstrakcja miedzi. Oprócz tego w 70-75 proc. ekstrahuje się cynk i praktycznie w całości siarkę (wcześniejsi składniki te tracone były bezpowrotnie).

Nowa technologia dziesięciokrotnie zmniejsza zakres poddawanych oczyszczeniu gazów, a koncentracja w nich dwutlenku siarki wzrasta do granic, pozwalających praktycznie na całkowity odzysk siarki. Gazy oczyszczone są do norm sanitarnych, co wymaga niewielkich nakładów inwestycyjnych.

NOWA TECHNOLOGIA W METALURGII

AGENCJA PRASOWA NOWOSTI SPECJALNIE DLA „GŁOSU HUTY KATOWICE”

Wydobywane są ręcznie. Nierzadko wymagane jest specjalne przygotowanie wosu do wytopu — przenieś lub spiekanie.

Możliwość tradycyjnych metod otrzymywania metali kolorowych są już prawie wyczerpane i ich wykorzystanie nie pozwala w sposób istotny na zwiększenia wskaźników techniczno-ekonomicznych produkcji.

Nowe perspektywy otwiera opracowany przez radzieckich specjalistów wysoko efektywny sposób przeróbki surowca, który otrzymał nazwę Kivcał, co rozszyfrowuje się jako lutenowo-zawieszony odpalający proces elektrolityczny.

Na podstawie tej technologii podstawowa procesy przeróbki siarczkowych koncentratów polimetalicznych, na przykład miedziowo-cynkowych, wykonywane są w jednym agregacie hutniczym. Surowiec w stanie rozpylonym intensywnie utlenia się łonem technicznym i wylipia, z późniejszym oddzieleniem żużla od kamienia (pośredni produkt w produkcji miedzi). Ten ostatni wypuszczony jest z komory lopenia i kierowany na konwertowanie.

Na powierzchni żużla, przechodzącego do pieca elektrycznego, podawany jest koksik. Tworząca się mieszanina parowazowa kierowana jest z pieca elektrycznego do skraplacza strumieniowego, gdzie cynk przekształca się w metal ciekły.

Połączenie w jednym agregacie procesów utleniania surowca i elektrolitcznego odleniania masy stopionej pozwala stosunkowo łatwo automatyzować pracę podstawowych zespołów. Połączenie pełnego intensywności procesów metalurgicznych (lenu) i łatwo sterowanego rodzaju energii (elektrycznej) zapewnia

I jeszcze jedna ważna zaleta nowej technologii: odpada paliwo. Przecież procesy przenia — wylipiania wsadu siarczkowego dokonywane są przy pomocy ciepła reakcji utleniania siarczków. Jeśli zawartość siarki we wsadzie miedziowo-cynkowym jest niższa niż 25 proc., to wymagana jest pewna ilość paliwa. Jednak ilość siarki w tym rodzaju surowca zwykle przekracza 25 proc. i koks nie jest potrzebny.

Idealny kontakt składników rozpylanego wsadu z łonem w warunkach przenia — wylipiania, pozwala na utrzymanie temperatury procesu rzędu 1600-1800 st. C.

W warunkach Związku Radzieckiego nowa metoda przeróbki koncentratów miedziowo-cynkowych i ołowionych ma przed sobą wielką przyszłość. Dlatego w ostatnich latach wysiłki naukowców, projektantów i praktyków produkcji skoncentrowane były na opracowaniu zespołów konstrukcyjnych i schematów technologicznych, uwzględniających specyfikę tego surowca.

W chwili obecnej nowa technologia stosowana jest w skali przemysłowej w Irtyzkiej Hucie Miedzi. Zamierza się ją wprowadzić również w innych hutach miedzi. Planowane jest także przenieś na nową technologię w hutach produkujących ołów.

Twórcy nowego procesu otrzymali świadectwo autorskie w Związku Radzieckim, a ich praca opatentowana została w USA, Anglii, RFN, Włoszech i Szwecji.

WIKTOR CYGANOW dyrektor departamentu Ministerstwa Metalurgii Metali Niezależnych

WISŁA CZEKA NA »LARSENY«

SWOJĄ OCENĘ współpracy z Huta Katowice przedstawia zastępca naczelnego dyrektora ds. spraw zaopatrzenia Centrobud. inż. Jan Glinka:

— Nasze związki z Huta Katowice zaczęły się sześć lat temu, jesteśmy bowiem generalnym dostawcą materiałów dla jednostek resortu budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, które realizowały zadania na jej placach budowy. Z perspektywy tego czasu można już dziś powiedzieć, że mimo występującej trudności współpraca była owocna.

Jeśli chodzi o związki wynikające z odbierania przez nas wyrobów Huty, to mamy ich mniej niż byśmy chcieli. Dotychczasowa produkcja walcowni średniej i dużej w części tylko zaspokaja potrzeby budownictwa w zakresie kształtowników średnich i ciężkich (tak zwanych abc). Sądze, że sytuacja ta będzie się poprawiać w miarę uruchamiania produkcji nowych asortymentów, szczególnie przez walcownię dużą.

Dalsze nadzieje wiążemy z uruchomieniem w najbliższej przyszłości walcowni blach grubych i cienkich. Czekają na nie dynamicznie rozwijający się przemysł budowlany. W asortymentach tych napotykamy na duże trudności, których już dziś nie są w stanie rozwiązać stare huty. Zanim to jednak nastąpi liczymy na podjęcie przez walcownię dużą produkcji grodzic wodoszczelnych G-1 i G-2, tak zwanych pali Larseny. Na razie są one przedmiotem kosztownego importu. Zapotrzebowanie na nie będzie szybko wzrastało, w miarę realizowania kolejnych etapów rządowego programu „Wisła”. Liczymy, że produkcja grodzic zostanie ostatecznie podjęta w czwartym kwartale tego roku i zaspokoli w pełni potrzeby budownictwa hydrotechnicznego w roku 1980.

Konieczne jest też szybkie podjęcie produkcji kształtowników ekonomicznych, pocienionych i równoległościennych. Dają one możliwość uzyskania oszczędności stali przy wykonywaniu nowoczesnych konstrukcji stalowych. Zainteresowanymi są: Zjednoczenie Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych Mostostal oraz przedsiębiorstwa budownictwa mieszkaniowego, zajmujące się wznoszeniem inwestycji towarzyszących (wielkiego rodzaju pawilonów usługowych).

Wracając do sfery kontaktów już istniejących, musimy z satysfakcją podkreślić, że produkowane przez Huta Katowice wyroby są wysokiej jakości. Dowodem tego może być fakt, że przedsiębiorstwo zaopatrzenia budownictwa w wyroby hutnicze i metalowe Metalbud w Katowicach nie zgłosiło dotychczas żadnej reklamacji. Współpraca z pionem produkcji zbytu Huty układa się prawidłowo. Jej miernikiem jest terminowa i zgodna z potrzebami realizacja dostaw, w której notuje się nawet wysylenienia. Mam nadzieję, że przy dalszym systematycznym wzroście dostaw dla budownictwa współpraca ta będzie jeszcze lepsza.

W SPRAWIE PRYWATNYCH ŻŁOBKÓW

NASZE OSIEDLA mieszkaniowe w Zagłębiu rosną jak grzyby. Wzrost ten nie wskazuje na to aby tempo miało być zwolnione. Wzrost przeciwnie — plany budownictwa mieszkaniowego z roku na rok rosną, bo rośnie społeczne zapotrzebowanie na mieszkania. Ze znacznym opóźnieniem do mieszkaniówki realizuje się budowa infrastruktury osiedlowej. Trudno ustalić, które z elementów tej infrastruktury są najważniejsze. Jeśli jednak uwzględnimy fakt zamieszkiwania w nowych osiedlach zdecydowanie większość zalążki Huty Katowice, której przeciętne średnie wieku waha się w granicach 30 lat, to sprawa braku żłobków i przedszkoli wydaje się być najbardziej dotkliwa.

W myśl przepisów zawartych w tym zarządzeniu punkt żłobkowy może prowadzić osoba, która jest pełnoletnia, ma obywatelstwo polskie i wykształcenie co najmniej podstawowe. Jednym z kryteriów jest również odpowiedni stan zdrowia (odpowiadający wymaganiom sanitarno-epidemiologicznym, stawianym pracownikom zakładów służby zdrowia). Obowiązują okresowe badania lekarskie wszystkich domowników.

(urząd gminy, miasta lub dzielnicy). Wniosek o wydanie zezwolenia składa się za pośrednictwem oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Do wniosku takiego powinna być dołączona opinia stacji sanitarno-epidemiologicznej o lokalu oraz odpowiednie zaświadczenie lekarskie, wystawione po badaniach w rejonowej przychodni lub ośrodku zdrowia.

Osoba, która otrzyma pozwolenie na prowadzenie żłobka zawiera z rodzicami lub opiekunami umowę, która określa m. in. dni i godziny pobytu dziecka w punkcie żłobkowym, ilość i rodzaje podawanych posiłków, wysokość i tryb regulowania opłat.

Warto również dodać, że te prywatne żłobki mogą opiekować się 4-5 dziećmi w wieku od 4 miesięcy do 3 lat.

Nasza redakcja udostępni łamów „Głosu Huty Katowice” wszystkim tym, którzy chcieliby się zająć organizowaniem prywatnych żłobków. Chętnie opublikujemy nazwiska i adresy osób chcących zająć się pociechami tych pracowników Huty Katowice, którzy nie mają je z kim pozostawić.



WSZYSTKIM prowadzącym pojazdy mechaniczne przypominamy raz jeszcze, że obowiązują ograniczenia prędkości na terenie nie zabudowanym — dla pojazdów osobowych do 90 kilometrów na godzinę i dla samochodów ciężarowych oraz motocykli do 70 kilometrów na godzinę. Dostosowujemy również prędkość naszych samochodów do ograniczeń prędkości obowiązujących na terenie miast. Na wszystkich drogach i ulicach wokół Huty Katowice

ce prowadzone są przez MO kontrole prędkości. Ewidentne naruszenia przepisów karane są wysokimi mandatami.

Zdj. X. Góral

18 WRZEŚNIA upływa 60 rocznica urodzin przewodniczącego Związku Walki Młodych w Okupowanej Warszawie — Janka Krasickiego. Mieliśmy już przygotowany stosowny artykuł i wtedy nadarzyła się okazja rozmowy z Krystyną Konecką, dziennikarką „Gazety Współczesnej” w Biłymostku — autorką książki o Janku Krasickim oraz szeregu publikacji na temat jego postaci na tomach prasy i w radiu. Poprosiliśmy więc autorkę o kilka refleksji na interesujący nas temat.

- Jesteś, Krystiu w podróży. Czy można wiedzieć dokąd się wybierasz?
- Jadę do Opola na uroczystości związane z 60 rocznicą urodzin Janka Krasickiego. Spotkanie ma charakter ogólnopolski i myślę, że nie zabraknie tam przedstawicieli Huty Katowice.
- Dlaczego właśnie w Opolu?
- Od kilku lat na terenie tego województwa prowadzona jest kampania pod nazwą „Postawy”, w ramach której eksponuje się zwłaszcza postać Janka Krasickiego. Tutaj właśnie młodzież wznosi osiedle jego imienia. Tu również stanie pomnik „Kazika”, na którego budowę gromadzone są fundusze ze składek młodzieży. Nie wątpię, że ZSMP-owcy z Huty Katowice mają swój wkład w tę akcję. W programie opolskich uroczystości jest m. in. wmurowanie aktu erekcyjnego pod pomnik Janka Krasickiego.
- Twoja rola w tym programie?
- Wygłaszam referat inauguracyjny sesji, którą przygotowano pod hasłem „Janku Krasicki — bohater dnia dzisiejszego”.
- Czy mogłabyś w tej chwili uzasadnić szerzej to określenie?
- Nie chciałabym, żeby to zabrzmiało jak slogan, ale postępuję myślą z mojego referatu. Biografia Janka ukazuje typową dla polskiego ruchu młodzieżowego drogę postępowej, lewicowej inteligencji do szeregów proletariatu walczącego o wyzwolenie narodowe i społeczne. Krasicki jest wzorem postawy człowieka w warunkach walki zbrojnej, dla pokolenia, które w klimacie pokoju realizuje trudny i odpowiedzialny program budowy drugiej Polski. Był on głęboko przekonany o celowości i skuteczności walki, której efektem miało być perspektywiczne „jutro”, otwierające dla młodzieży polskiej nowe szanse i możliwości wszechstronnej rozwoju. Przeświadczenie to, ugruntowane wnikliwą obserwacją rzeczywistości w sanacyjnej i okupowanej Polsce, stanowiło wiodący rys jego niezwykłej osobowości, której początki stały się sprawą tyłuż zalet osobistych, co wpływało otoczenia oraz lektur książek i lewicowej prasy. W 1957 roku zostało ustanowione trójstopniowe odznaczenie imienia Janka Krasickiego, którym honoruje się szkoły, szczepty

harcerskie i zakłady pracy oraz najlepszych aktywistów organizacji młodzieżowych. Wiem, że wielu młodych pracowników Huty Katowice nosi to zaszczytne wyróżnienie.

— Czy nie uważasz, że aktyw ZSMP, kadra organizacji, pozbawiona jest dziś ducha tej pięknej postaci? Dla młodych działaczy Związku Janek Krasicki, to już raczej pomnik, legenda do wspominek.

— Uczestniczę w wielu spotkaniach z aktywnymi. Właśnie tego rodzaju refleksje są dla mnie bodźcem do zajmowa-

W 60 ROCZNICĘ URODZIN JANKA KRASICKIEGO BOHATER DNIA DZISIEJSZEGO

wania się sylwetką Janka, którą pragnę odbrązowić, ukazać go takim, jakim naprawdę był. Czy mi się to udaje? Nie wiem, ocenę pozostawiam innym. Natomiast uważam, że organizacja młodzieżowa powinna śmielej sięgać do tych materiałów podczas szkoleń aktywów i poddawać je pod dyskusję — surową, krytyczną dyskusję na temat przydatności tych materiałów w kształtowaniu osobowości współczesnego młodego komunisty. Tylko w ten sposób życie Janka Krasickiego i jego bohaterska śmierć, znajdują swój sens w dzisiejszej walce młodych Polaków o nowocześniejszy kształt ojczyzny.

— O ile, twoim zdaniem, formy popularyzacji życia i działalności Janka Krasickiego sprawdzają się w środowisku młodzieżowym?

— Wydaje mi się, że wiedza bardzo wielu młodych ludzi na temat tej interesującej sylwetki nie wykracza poza encyklopedię. Nakłady książek są niewielkie — zaledwie po 20 tys. egzemplarzy, więc rozeszły się stosunkowo szybko. W popularyzacji postaci Janka nie chodzi przecież o sztampową biografie bohatera, lecz o przybliżenie współczesnym jego rówieśnikom faktów zwyczajnych, składających się na nieprzeciętną osobowość. Dlatego też ośmielam się polecić młodzieży audycje radiowe, która staraniem Komisji Historycznej Rady Głównej FSZMP została ostatnio nagrana w oparciu o mój scenariusz.

— Życzymy ci zatem owocnych obrad, dalszych sukcesów w pracy nad biografią Janka i dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał: ZDZISŁAW WUDKIEWICZ

prace badawcze zlecone przez Hutę Katowice na ogólną wartość blisko 4 mln złotych.

Absolwentom Politechniki Częstochowskiej (mury uczelni opuściło już ponad 7,5 tys. inżynierów i magistrów inżynierów), którzy we wrześniu zjadą się z całego kraju na jubileusz swej uczelni objawi się obraz wyższej szkoły na miarę XXI wieku. Oprócz wymienionych już trzech wydziałów — metalurgicznego, elektrycznego i budowy maszyn istnieją najmłodsze — inżynierii lądowej i ochrony środowiska. W ostatnich latach, w ogromnym już miasteczku akademickim w dzielnicy Tysiąclecie, wzniesiono szereg nowoczesnych obiektów dydaktycznych, akademiki, stołówki, obiekty sportowe. Każdego dnia studentom przekazuje wiedzę 470 nauczycieli akademickich, w tym 12 profesorów, 38 docentów, 50 wykładowców i 85 adiunktów — doktorów różnych uczelni.

Z okazji jubileuszu powołano Komitet Organizacyjny obchodów 30-lecia Politechniki. Uroczystości trwać będą przez trzy dni. 22 września odbędzie się sesja naukowa, wydziałowe spotkania absolwentów, zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła Absolwentów i bal jubileuszowy. W niedzielę 23 września otwarta zostanie wystawa pt. „30 lat Politechniki Częstochowskiej”. zorganizuje się zwiedzanie Instytutów uczelni, dokonane zostaną promocje doktorskie a wieczorem odbędzie się uroczysty koncert studenckich zespołów artystycznych. W poniedziałek natomiast nastąpi jubileuszowa inauguracja nowego roku akademickiego.

Na kilka miesięcy przed jubileuszem, do absolwentów rozesełane zostały zaproszenia. W treści tych zaproszeń cytamy między innymi, że obchody 30-lecia, to przegląd dorobku uczelni w zakresie dydaktyki, nauki i współpracy z przemysłem, to spotkanie absolwentów rozszanię po całej Polsce, a nawet poza jej granicami, to zapoznanie się z obecnym stanem uczelni i jej planami rozwojowymi, to również okazja do porównania dynamice rozwijającej się Częstochowy i jej przemysłu z obrazem miasta sprzed lat. A pod tym tekstem widać podpis rektora, prof. dr. inż. Józefa Adama Ledwonia. Jesteśmy przekonani, że na zjeździe absolwentów nie braknie pracowników naszego Kombinatu.

JUBILEUSZ CZĘSTOCHOWSKIEJ WSZECZNY

PRZED trzydziestoma laty, 30 listopada 1946 roku, rozporządzeniem Rady Ministrów powołano do życia Politechnikę Częstochowską. Na rozwój tej uczelni wywarły duży wpływ zapał i ofiarność, jakie towarzyszyły jej od chwili powstania ze strony kierownictwa i kadry naukowej. Tworzenie uczelni w środowisku bez tradycji akademickich, do tego w trudnych warunkach powojennych, wymagało szczególnego nakładu pracy. Po-

plazmą niskotemperaturową, technologią łożysk tocznych, metodami obróbki cieplnej, narzędziami do obróbki drewna. Dzięki wiedzy uczonych z praktykami, można było z dużym powodzeniem opracować i zastosować technologię produkcji blach grubych ulepszonej cieplnie. Ta nowa metoda zastosowana w Hucie im. Bieruta dała już 25 mln zł oszczędności. Naukowcy częstochowskiej uczelni wdrożyli do produkcji nowy gatunek staliwa

o podwyższonych właściwościach wytrzymałościowych i plastycznych.

Łączne grono naukowców współpracuje z przedsiębiorstwami w ramach konsultacji naukowych. Inni zaś rozwiązują takie zadania badawcze, które są potrzebne hutom, fabrykom, elektrowniom, cementowniom, przedsiębiorstwom transportowym.

Z racji istnienia trzech wydziałów metalurgicznego, elektrycznego i budowy maszyn, których program naukowy i dydaktyczny posiada ściśle związki z hutnictwem w 1977 roku powołano do życia Międzywydziałowy Instytut Energetyki Hutniczej z zespołami zakładami — hutniczej gospodarki cieplnej, budowy pieców przemysłowych i plazmotermii niskotemperaturowej. Podpisano umowę z resortem hutnictwa, i specjalistami Politechniki Częstochowskiej podjęli badania objęte długoterminowym planem racjonalizacji energetyki hutniczej. Występuje tu zjawisko sprzężenia zwrotnego. Hutnictwo oczekuje nowych rozwiązań dających oszczędność paliw i energii, a uczeni — by mogli je dostarczyć — muszą dysponować odpowiednią aparaturą badawczą, instalacjami doświadczalnymi. Trwają obecnie prace przy urządzeniu od podstaw nowoczesnych laboratoriów i zakładów naukowych. Instytut Energetyki Hutniczej otrzymuje urządzenia, aparaturę badawczą do badań procesów spalania i wymiany ciepła, pieców grzewczych i palników, cieplnych systemów energetycznych, budowl i fundamentów hutniczych. Wkrótce przybędą nowe laboratoria diagnostyczne, laserowo-biograficzne, zainstaluje się też piec grzewczy, piec tunelowy, piec elektryczny oraz model pieca szynowego. W nowym Instytucie w ubiegłym roku zrealizowano zamówienia na



Szybko zmienia się krajobraz wokół Huty Katowice. Trzy wykonane w niewielkim odstępie czasu zdjęcia obrazują zmiany, jakie zaszły na ulicy Sadowej w Golonogu. Zdj. X. Góral, P. Wąsikowski

FAKTY, OPINIE, KOMENTARZE

MORALNOŚĆ

Plasząc o postawie moralnej komunisty, Mieczysław Michalik stwierdza w „Nowych Drogiach” m.in. iż część członków nie jest w stanie sprostać wysokim wymaganiom moralnym związanym z kierowniczą rolą partii i wykonywaniem przez siebie funkcji kierowniczych w przemyśle, administracji, aparacie partyjnym, a nawet dopuśczeniem się nadużyć uprawnień i kompetencji. Oczywiście, stereotyp „kalda władza demoralizuje” jest fałszywy. Niejednokrotnie próbowano określić, co w warunkach społeczeństwa socjalistycznego stanowi największe zło moralne. Bruno Jasiński uważał, iż wrógom socjalizmu jest obojętność, zaś Lenin wskazywał na komunizm, a przyczyną jego powstania, analizując przyczyny i skutki, był brak wiary w człowieka, w jego wolność i prawo do korzystania z niego, na zasadzie realnego wkładu pracy, kompetencji, odpowiedzialności itp.

W tym samym numerze „Nowych Drog” na uwagę zasługuje artykuł Jerzego Kowalskiego pt. „Efektywność mechanizmów demokratycznych”. Autor pisze m.in. że wszędzie i zawsze, gdy tryb demokratyczny jest rzeczywiście potrzebny, związane z nim dyskusje, eksperyty, konsultacje czy sondáže nie mogą być traktowane jako zabieg manipulatorski, mający jedynie stworzyć pewne pozory liczenia się z opinią. Postawa prawdziwie demokratyczna traktuje bowiem fazę przygotowania decyzji nie tylko jako zebranie opinii o własnym projekcie, lecz dopuszcza rozpatrzenie projektu odmiennego lub wniesienie wielu poprawek do wstępnej propozycji, nie wiążąc ludzi zabierających głos obowiązkiem jego poparcia.

ZAPASY Z DECYBELAMI

W wywiadzie dotyczącym problemu, który balans, udzielonym Annie Wawrzyniak z „Perspektyw”, prof. Stefan Czarniecki powiedział m.in.: Bardzo dużo hałas ma hałas powyżej dopuszczalnych norm. A głuchota zawodowa stanowi rzeczywisty problem. Uspokojenie to zajmuje pierwsze miejsce wśród chorób zawodowych. Kto odpo-

wiada za to, że normy nie są w pełni przestrzegane? SANEPID-y. Niejednokrotnie przeprowadzone przez nie kontrole groziły zamknięciem zakładów. Ale później jakoś się to rozplywało. W przypadku nowych zakładów dokumentacja teoretycznie powinna uwzględniać także aspekt akustyczny. W praktyce wiele zależy od dobrej woli inwestora.

SWIADECTWO TOŻSAMOŚCI

W związku z obradującym w Katowicach XII Powstającym Zjazdem Historyków Polskich Kazimierz Targosz z „Panoramą” rozmawiał z prezesem Polskiego Towarzystwa Historycznego prof. Henrykiem Samsonowiczem, który podkreślił m.in. że tak jak człowiek, cierpiący na zanik pamięci, nie jest w stanie podjąć żadnego działania, tak samo społeczeństwo bez historii jest społeczeństwem bez rodowodu. Nie chodzi tu tylko o wyciąganie wniosków z przeszłości, lecz znalezienie swojego miejsca, swojej roli w świecie. Społeczeństwo z opracowaną historią, jest społeczeństwem z metryką, wie jak się nazywa, skąd przyszedł, gdzie i jakie uzyskało wykształcenie. Tym samym dużo lepiej może widzieć przedłużenie tego wektora działającego w przyszłość. Każdy z nas w gruncie rzeczy szuka świadectwa tożsamości, szuka swojego doświadczenia osobistego. Dowodem osobistym społeczeństwa jest historia, niezależnie od jej wszystkich imponderabilów, błędów, uproszczeń.

KRAJE NOWO UPZEMYSŁOWIONE

Podają najnowsze dane dotyczące światowej gospodarki, „Przegląd Techniczny — Innowacje” wylicza kraje nowo uprzemysłowione. Zgodnie z raportem Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) do grupy tej zaliczono 10 państw: Grecję, Hiszpanię, Jugosławię, Portugalię, Brazylię, Meksyk, Hong-Kong, Koreę Południową, Singapur i Tajwan. W sumie kraje te zwiększyły swój udział w światowej produkcji przemysłowej (liczonej bez krajów socjalistycznych) z 5,4 proc. w 1963 r. do 9,3 proc. w 1977 r. kosztem — jak to określa raport OECD — wszystkich krajów wysoko uprzemysłowionych, z wyjątkiem Japonii. Jeszcze wyraźniej wzrósł eksport tych krajów, w latach 1963 — 1974 z 2,5 proc. do 7,1 proc. światowego eksportu. Konkurencja z tym eksportem jest trudna, ponieważ kraje nowo uprzemysłowione, dysponując tanim i mało wymagającą siłą roboczą, dyktują bardzo niskie ceny. Oprac.: T. W.

NOTATNIK FILATELISTY



W DNIU 14 lipca br. Ministerstwo Łączności wprowadziło do obiegu dwa znaczki pocztowe poświęcone kopalni soli w Wieliczce.

- Na znaczkach pokazano:
- polski kierat konny z XVII k. (nom. zn. 1,- zł),
 - kryształ solny (nom. zn. 1,50 zł).

Kopalnia Soli w Wieliczce, jako jeden z najcenniejszych zabytków przyrodniczych i przemysłowych na świecie znajduje się na liście spotwarzdzonej przez UNESCO a obejmującej tzw. obiekty dziedzictwa światowego. Obiektów tych jest 12, zaś z Polski, poza kopalnią soli w Wieliczce, zaliczono do nich także zespół architektoniczno-urbanistyczny Krakowa.

Znaczki, kopertę pierwszego dnia i okolicznościowy datownik (stosowany przez upr. Wieliczka) z dniami emisji znaczków, zaprojektował artysta plastyk Zbigniew Stasiak.

J. N.

DZIENNIKARSKIE SPOTKANIE W JASTRZĘBIU

PRZEDSTAWICIEL naszej redakcji uczestniczył w dwudniowym spotkaniu członków międzywojewódzkich klubów dziennikarzy zakladowych w Jastrzębiu. Odbyło się ono podczas Górnicych Dni Kultury Rybnickiego Okręgu Węglowego. Redaktorzy gazet i radiowców zakladowych spotkali się z członkami przedstawicielami władz partyjnych i administracyjnych ponad stuziesięcym Jastrzębiem, a następnie zwiedzili nowe dzielnice tego górniczego miasta. Uczestniczyli też w niektórych imprezach Dni.

Podczas odbytego seminarium dziennikarskie podzielili się doświadczeniami za-

wodowymi. Głównym problemem wokół którego koncentrowała się dyskusja, była sprawa umiejscowienia wieżniczek czytelników do dyskusji nad wytycznymi VIII Zjazdu partii. Krytycznie uosunowano się do słyszanych dotąd form dziennikarskich propagujących idee samorządności, zarówno robotniczej w zakładach pracy, jak i samorządności środowiskowej.

Na zakończenie spotkania dziennikarze odbyli piętastominutowe, pełne emocji ioty nad Rybnickim Okręgiem Węglowym, samolotami „gawron” i „zlin”.

(zw)

EDYCJE WYDAWNICZE INSTYTUTU CRZZ

Godną polecenia czytelnikom jest książka Tadeusza Jaworskiego „Samorząd Robotniczy. Rozwój i aktualne problemy”. Książka stanowi próbę prezentacji wybranych zagadnień dotyczących zakresu, formy, uprawnień oraz zasad funkcjonowania i metod działania samorządu robotniczego w nowym kształcie, gdy rozwinięty system uczestnictwa załóg objęto wszystkie przedsiębiorstwa państwowe.

Autor przedstawia ewolucję form i zadań samorządu robotniczego na tle jego roli, w systemie społeczno-gospodarczym kraju.

W kolejowej części książki znajdują się najnowsze dokumenty i postanowienia dotyczące zasad i form działania samorządu robotniczego.

W pracy Marka Piatkowskiego „Uprawnienia społeczne pracowników” autor omawia także uprawnienia, jak: świadczenia z zakładowego funduszu socjalnego i z ubezpieczenia społecznego (tymczasowy i renty), uprawnienia pracujących kobiet i młodocianych, uprawnienia mieszkaniowe pracowników i inne.

Książka Jolanty Makowskiej „Własna

droga po własny los” wydana w serii „Rodzina i dom”, jest próbą przedstawienia problematyki wychowania dzieci do życia w pokoju.

Adresując swą pracę do rodziców, autorka omawia te dziedziny wychowawczego oddziaływania w rodzinie, które mają znaczący wpływ na kształtowanie zaangażowanych postaw, na wyrabianie w dzieciach poczucia odpowiedzialności za własny los.

Z tej samej serii pochodzi również poprawione i uzupełnione wydanie książki Heleny Izdebskiej „Przyczyny konfliktów w rodzinie”.

Autorka w przystępny sposób omawia najczęściej występujące przyczyny konfliktów w rodzinie oraz próbuje wskazać na możliwości ich rozładowania.

Konflikty te zostały ujęte w następujące grupy: konflikty między małżonkami, między pokoleniami, między dorosłymi, rodzeństwem, między małżeństwem a krewnymi i powinowatymi oraz konflikty typowe dla młodych małżeństw. Przy omawianiu ostatniej grupy konfliktów autorka porusza także problem przygotowania do życia rodzinnego.



Występy na wolnym powietrzu przyciągały wielu widzów. Pogoda na szczęście dopisała. Kolejno, od lewej widzimy zespoły: węgierski, słowacki i jugostawiański.

Zespoły zjeżdżały do Sosnowca stopniowo. Część przybyła już w czwartek (6 września).

Natychmiast gdy autokary zjawiały się pod akademikiem nr 1 (gdzie urządzono centralną recepcję) minikomitet powitalny organizował przyjęcie gości. Ich karmienie, informowanie, rozpraszanie po akademikach i układanie na spoczynek.

Czas występów zaczął się dla grup folklorystycznych w piątek. Wyjechały do Tarnowskich Gór Dąbrowy Górniczej, Jastrzębia Zdroju, Wodzisławia Śląskiego. Tańczyły tam dla okolicznych mieszkańców. W międzyczasie odwiedziły Katowice i obejrzały z bliska „Spodek”. Cudzoziemcy wiele byli podnieśnieni na duchu i honorze. do wiedzianyszy się, że sala w Sosnowcu przygotowana jest na przyjęcie dwóch tysięcy widzów, zaś w Katowicach na siedem tysięcy.

Występowano też w Bielsku-Białej i Raciborzu. O tym ostatnim kilka słów, jako że towarzyszyliśmy w wyjeździe.

BATALIA

BIORĄC POD UWAGĘ ilość batalii, z jakimi stykamy się na co dzień (walczymy o szyny, jakość, efektywność, poprawę, oraz wiele innych spraw) i porównując z nimi przygotowania do I Międzynarodowego Studenckiego Festiwalu Zespołów Folklorystycznych w Sosnowcu uważa musimy, że tytułowa „batalia” jest w pełni usprawiedliwiona i podbudowana faktami.

Bitwa rozpoczęła się wiele tygodni temu i od początku rozpadła na szereg potyczek, toczonej równoległe na przeróżnych frontach, frontkach i frontonach. Pośród walczących stanęły wojewódzkie i lokalne władze ZSMP, a także władze Uniwersytetu Śląskiego. Dla potrzeb bieżących dokonywały one unii personalnej i jako dwaj wielcy organizatorzy spotliły tak dokładnie, że nawet przyglądając się z bliska, nie sposób odróżnić gdzie kończą jedni a zaczynają drudzy.

Aliancką pomoc w boju dały im wszelkie możliwe władze miejskie i wojewódzkie oraz zakłady pracy. Tu zżdziwienie nasze budzi fakt, że ambitnie podchodzą do spraw kulturalnego ożywiania regionu Huta Katowice, zakupiła bilety na jeden z występów (część temu kto decyduje o zakupie podpisał, bo spotkałem i takich, którzy mocno się na nią krzywił), po czym zajęła pozycję neutralną, z przewagą wyżej wymienionego krzywienia. Między innymi długo usiłowano się doprosić, by Huta wypożyczyła dla potrzeb festiwalu kilka autobusów.

Przyczyna zajęcia sprzecznego nieco z oficjalnymi deklaracjami postawy nie jest nam znana. Ale może ma na to jakiś wpływ fakt, że cały festiwal (2 tygodnie, około 900 osób z kilku krajów) kosztował organizatorów mniej, niż przewidziano na plener malarski, jaki wkrótce będziemy mieć w Hucie.

Skończmy jednak z przydługim wstępem i przejdźmy do przedstawienia strony przeciwej, czyli tych, dla których walczono. Zauważmy tylko na marginesie, że jedynymi przeciwnikami były przedmiotem losu.

Otóż hój podjęto dla tłumy widzów (wbrew zgryźliwym przewidywaniom sceptyków zjawilo się ich wielu), oraz

FESTIWALOWE RADOŚCI

Na rynku tancerze zaczęli się rozkładać i właściwy spektakl dali wieczorem w auli szkoły muzycznej. Sala po każdym występie przyznawała, że „ten zespół był najlepszy”, a gdy tańczyli kolejno, padały te same słowa... Program porwał. Od pozornie monotonnej lecz rozdzierającej bębni w uszach muzyki Turków i ich rozpędzonych tańców, przez równie szybkie, „z nerwem” prowadzone występy Węgrów, kolorowe stroje Bałzarów, widowiskową zabawę Słowaków, aż do eleganckich, pełnych finezji tańców prowansalskiego zespołu z La Garde pod Tulonem.

W poniedziałek (10 września) ówczono przygotowując się do oficjalnego rozpoczęcia festiwalu, jakie miało miejsce w wtorek, przed gmachem rektoratu Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. O tym jednak za tydzień.

„I ZGRZYTY

Jeden z kierowców, który przyjechał na festiwal powiedział: „Niekiedy jest nam naprawdę głupio, bo gdy tylko pytamy o cokolwiek, zaraz wszyscy rzucają się do załatwiania”. Można użyć tych słów dla podsumowania niezwyklej serdeczności przyjęcia. Po nieważ jednak żadna impreza nie ma prawa zacząć się bez zgrzytów, tak więc zdarzyły się one i teraz. Z bliżej nieznanym powodów prowadząca konferansjerkę pani, miała na trzech kolejnych występach kłopoty z odczytaniem z kartki nazwy francuskiego zespołu „La Farigoulette”. Po drugie zaś, brakło w zapowiedziach z czterech pierwszych dni krótkich informacji o symbolicznych tańcach. Ponoć nie starczyło czasu. Ale kiedy u licha, jeśli nie podczas występów folklorystycznych ma na to czasu starczać? (wj)



Na ważniejsze korowody ulicami miasta, grupa spod Tulonu wychodzi zawsze ze swoją flagą.

dla występujących zespołów: polskich (Rzeszów, Lublin, Kraków, i wojujący gospodarz, czyli Katowice), włoskiego (Sycylia), węgierskiego (Budapeszt), bułgarskiego (Ruse), słowackiego (Bratisława), prowansalskiego (określenie specjalne, że nie ogólnie francuskiego, pochodził stąd, iż autor tych słów rozumie regionalizm — sam jest z Zagłębia) i tureckiego (Izmir).

Nie będziemy rozwodzić się nad potyczkami z losem i przedmiotami martwymi. Walczono z nimi zaciekle, w terminie „na wczoraj” i przy permanentnym braku rąk do pracy. Wkład roboty społecznej w festiwal jest ogromny. Nie zaczęto go przeliczać na złotówki i to bardzo dobrze, bo niezbyt miła jest społeczna pasja oparta o pytanie „kto za ile?”

Walka z zespołami (wybaczyć przejęzyczenie, ma być: dia zespołów) była nie mniej ciężka. O zażartości niech świadczy fakt, że gdy pisały te słowa wkraśli się do jednej z grup zagranicznych i towarzyszył jej w występie, trzykrotnie sprawdzono go na okoliczność wejścia w posiadanie plakietki identyfikacyjnej.

Ogólnie było dobrze. Mimo pewnych tarć i „puszczających” momentami nerwów (nie należy jednak odczytywać tego przez perspektywę wzorów z Huty — na ich ile cały festiwal odbywał się w atmosferze spokoju, savoir vivre'u i nie zakłóconego niczym high life'u) radono sobie ze wszystkim. Czemu tylko podługę zasmiecały kilogramy włosów, jakie rwali z głów organizatorzy, dowiedziawszy się w ostatniej chwili od Turków, że ci chętnie wystąpią w towarzystwie konia, dziesięciu strzelb, czterdziestu talerzy i tyłuś świec.

I tak, w atmosferze rozmachu, na wariackich papierach i dzięki olbrzymiej dozie dobrej woli i zrozumienia trwała batalia o sosnowiecki festiwal. Chwała i cześć jego organizatorom za wszystko co przy nim zrobili, chwala tym wszystkim, bez pomocy których nie doszłoby do skutku.

WZGLĘDY TECHNICZNE sprawiły, że dziś czytacie jedynie sprawozdanie z części wstępnej festiwalu. O samych zaś konkursach napiszemy dopiero za tydzień, czyli dokładnie w siedem dni po jego zakończeniu.



Zdjęcie: M. Noworyta



- Tak, towarzysze - ponuro mówi dyrektor. - Na dzień dzisiejszy jesteśmy w sytuacji niemożliwej. Według planu powinniśmy już zakończyć dwa dachy, a my nie mamy jeszcze ścian. A gdzie parkiet, pytam się? Nie wiadomo gdzie przepadły dwa wagony. A kto nam teraz da parkiet? I w dodatku jeszcze ten wykop pod fundament, który zapomniałmy wykopać... Nawet cud nie jest w stanie nas uratować.

dacie - dyrektor spokojnie zareagował na rewelację Klujewa. - Każdą kłeskę żywiołową można ująć w organizacyjne ramy... Lećcie, Klujewo, do stacji meteorologicznej i trzymajcie rękę na pulsie... Klujewo wybiega. Dyrektor zwraca się do zebranych. - Będziemy uważać, że pojawiły się u nas ukryte możliwości. - Jakże możliwości, o czym mówicie, dyrektorze?

pachniało - ucieszył się ktoś z uczestników narady. - W taki to sposób możemy zlikwidować nasze niedobory. Oczywiście w rozważnych granicach. Ważne, żeby nie prze-giać pały. Nagle znowu otwierają się drzwi do gabinetu. W progu stoi uradowany Klujewo. - Przechodź strona mi. Stępanie Piotrowicz! Cyklon oczyścił się! - Jak to stronami?

WŁ. PANKOW

WYSTARCZY IM KLĘSKA ŻYWIOŁOWA

Nagle otwierają się drzwi do gabinetu. - Stępanie Piotrowicz, kłeska! - wpada na naradę podenerwowany Klujewo. - O co chodzi? - Stacja meteorologiczna informuje, że w nasze strony nadchodzi cyklon o ogromnej sile. Znosi dachy, łamie płoty, w Budyrowie nawet wyrucił na budowie dźwig. Klęska żywiołowa, Stępanie Piotrowicz! - Klęska żywiołowa, powia-

- Mogł u nas cyklon znieść dwa dachy? - Przecież ich nie było. - Tym prościej je znieść... Teraz szyby... Mogło strząsnąć sto tafl szkieł? - No, to mogło. - A parkiet... Mogło rozrzuć dwa wagony? - Co, razem z wagonami? - A dlaczego nie! Skoro wiatru o takiej sile, to mógł nawet cały wykop zasypać. - Którym u nas nawet nie

- Poszedł na sąsiedni okręg. Nastąpił cisa. Wszyscy boją-liwie patrzyli na dyrektora. - Taak. Im to się poszczęściło - Stępanie Piotrowicz zapałił papierosa. - Cholera, proponowali mi pracę w sąsiednim okręgu... - Co wy, Stępanie Piotrowiczu - aż zamachał rękami Klujewo. - Wystarczy im klęska żywiołowa... Tłumaczył: L. M.

WZRUSZYŁA SIĘ ogromnie Spółka przeczytawszy na stronie ostatniej magazynu niedzielnego „TR” z 7-9 września o tajemniczych pożarach we francuskiej wiosce Seron. Uczucia Spółki nie pochodzą jednak z jakiejś specjalnej sympatii do Pirenejów, lecz z faktu, że półtora tygodnia wcześniej prasę francuską (dostępna za pośrednictwem czytelnicy „m-pików”) do-

Z PRĘDKOŚCIĄ BŁYSKAWICY

nosiła o rozszyfrowaniu zagadki, która polegała na chęci wyproszenia z gospodarstwa jednego ze spadkobierców, co pozwoliłoby osiąść tam spokojnie drugiemu. No, ale trzy poważnych pism kręcąc się powoli, więc bez ochyby informacja ta jeszcze do nich nie dotarła. Spółka pochlebta sobie, że wyprzedziła PAP.

PIEKARZE BĘDZIE HUTNIKOM GRAŁO

CHLEB kupowany w sklepach, kioskach i stółkach na terenie Huty odznacza się pewną cechą charakterystyczną, trudno osiągalną poza obszarem (i najbliższymi okolicami naszego zakładu). Otóż jest on tak płaski, jakby przeszedł po wypieczaniu przez wstępny cykl walcowania.

RÓŻNIE MÓWI SIĘ o naszych piekarzach. Raz dobrze, raz źle. Zależy to od formy piekarzy! - w tym samym chyba stopniu - od formy tych, którzy o piekarzach mówią. Spółce bardzo się spodobała wypowiedź trenera Koncewicza, który w ubiegłą środę, w telewizji, kiedy to Nasi potykali się z Czechosłowacją i Szwajcarią, spytany o zawodników, którzy mogliby tworzyć skład drużyny na kolejne mecze - powiedział: „To będzie grało, co aktualnie będzie najlepsze”. Spółka ma nadzieję, że wszystko będzie grało.

DEMENTI TEŻ MAJĄ

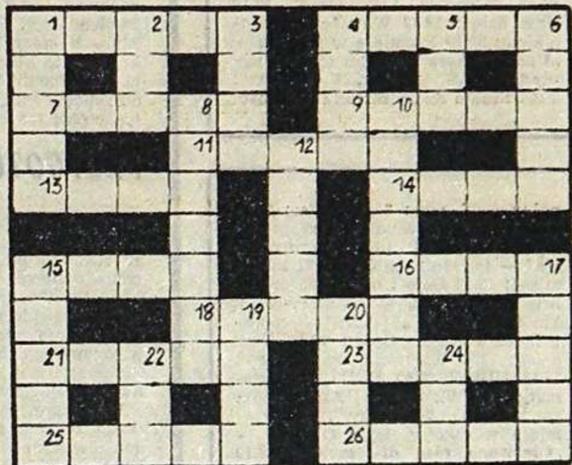
W ZWIĄZKU z licznymi na ten temat pytaniami (listy i telefony) oraz gło-pnymi uśmiechami i trudnym do zrozumienia kiwaniem głową - Spółka kategorię dementi z przetrząsnieniem w całości. Do złożenia oficjalnego dementi upoważniona została Tajna Agencja Spółki.

LOTNA AGENCJA SPÓŁKI otrzymała egzemplarz drugiego numeru „Biuletynu Informacyjnego” wydawanego przez organizację sosenowiceckiego festiwalu. Stwierdziła przy tym, że Oni Też Mają Stronę Ostatnią. Oto pochodząca z niej wiadomość: „Z radością donosimy, 12 Club Festiwalowy w DS nr 1 został ukończony w terminie wyznaczonym ostatecznie na godz. 23, dnia 7.09.1979. Dla uczczenia I Międzynarodowego Studenckiego Festiwalu Zespołów Folklorystycznych wykonawcą robot (Budoklubu), postanowił przyspieszyć termin oddania obiektu o 10 minut. Zobowiązania dotrzymano! Plan wykonano w 100 procentach, oddając Klub do eksploatacji użytkownikom o godz. 23.40, dnia 7.09. (co jednakowoż nadeszło z 52-minutowym opóźnieniem). Uroczysta inauguracja Klubu nastąpiła w 1 godzinie dnia ósmego”.

ZAZĘBIĆ!

„Pozwoliło to zarządzić projektanta z budownictwa i powołaną już zainicjowaną eksploatacyjną Kombinat i zbudować Kombinat dobrze i w rekordowym czasie. Analogicznie zainicjować fazę rozruchu i wstępnej eksploatacji z trwającymi jeszcze wykonawczymi zadaniami inwestycyjnymi. (Z twórczości meldunkowo-sprawozdawczej). Cdn.

„Z radością donosimy, 12 Club Festiwalowy w DS nr 1 został ukończony w terminie wyznaczonym ostatecznie na godz. 23, dnia 7.09.1979. Dla uczczenia I Międzynarodowego Studenckiego Festiwalu Zespołów Folklorystycznych wykonawcą robot (Budoklubu), postanowił przyspieszyć termin oddania obiektu o 10 minut. Zobowiązania dotrzymano! Plan wykonano w 100 procentach, oddając Klub do eksploatacji użytkownikom o godz. 23.40, dnia 7.09. (co jednakowoż nadeszło z 52-minutowym opóźnieniem). Uroczysta inauguracja Klubu nastąpiła w 1 godzinie dnia ósmego”.



KRZYŻÓWKA DLA NIETYPOWYCH

POZIOMO: 1. O samotnym, że jest sam jak on, albo o facelce, któremu nawet najprostsza rzecz trudno pójść; 4. Dachy czasami nim pokryte, zdarza się też, że i włosy; 7. W bok albo za morze; 9. Jeśli dodaje ktoś, że wodny, to znaczy, że nie rozumie tego słowa; 11. Można ją rozwiązać albo zrobić coś na jej podstawie; 13. Początek twórczości albo nieotył utwór, jak kto woli; 14. Poziomy może być, pionowy, tu wszystko jedno; 15. Tu tylko jeden, ale gdy jest ich więcej, to opierać się na nich można, czasami goły; 16. Do mierzenia żartów; 18. Tu znów tylko jeden, ale spód z nich można, jeśli się w nich buja; 21. Kryminały traktowała i traktuje z przyziernością oka; 23. Nie tylko w wojsku; 25. Gościńiec, który trafić może z wielu powodów; 26. Złamana może być lub, choć nie powinna, także wodna.

PIONOWO: 1. Ponięść go można, mały może być lub duży, a jechać na czyjś też można; 2. Po prostu łuszczy; 3. Jeśli na targu, to nie z pisenkami; 4. Po nim ptywa, kaczką się nazywa; 5. Początek równania; 6. Gdy szaszliki trzynaścioraz i trzy kobiety spiewają; 8. Lepiej ze szkolnym miedź niż z sądowym; 10. I to jest właśnie to dobro marchewki; 12. Jeśli zwierzę, to w porządku ale jeśli facet, to ma wiele wspólnego z tym drugim z 1 poziomu; 15. Normalna roślinna, ale u nas znana w pokojowej odmianie, choć stać może również dobrze w przedpokoju albo w dyrektorskim gabinecie; 17. Atakować z nią można, ale wtedy nie jest wariacjami; 19. Krwi może być albo miast; 20. Część komentarza, zły może przedświadczać, lepiej więc, gdy jest szczęśliwy; 22. Nieroz nawet lekki ruch ręką może go sprawić; 24. Niby wąwóz, ale z jarmarkiem też ma coś wspólnego.

OGŁOSZONKA DROBNIUTKIE

● Uwaga! Bonifikata! Sezonowa obniżka cen nagrobków wszelkich typów. Korzystajcie z okazji! ● Wielofunkcyjny zagraniczny szczyt, z korkociągami i innymi akcesoriami - zamiennie pilnie na nożyk do maszyny („piłki”) do mielenia mięsa. Oferty pod: „Zdegustowana gospodyni”. ● Świece woskowe (różne kształty i kolory), tuczywa i lampy naftowe na zbliżający się sezon jesienno-zimowy - poleca (z dostawą do domu) wytwórnia Poluxon.

Z AFORYZMÓW Z HOŁODIUKA

● O cenie, jaką płacimy za stare błędy, dowiadujemy się w czasie popełniania nowych. ● Nieudność to najwygodniejsza forma ucieczki przed odpowiedzialnością. ● Niekiedy odmianę konserwatywną zadrwił swym postępcem. ● Niedobrze, jeśli laska jest jedyną podporą człowieka. ● Ciężko jest na bezsenność żyć. ● Najbardziej przegrani są ci, którzy uważają, że wszystko jest do wygrania. ● Wierzymy w człowieka - w końcu w coś musimy wierzyć. ● Pracujcie dla przyszłych pokoleń, pracujcie bez zobowiązań. ● Mimo dyskwaliifikacji wciąż uważa, że jest klamą dla siebie. ● Uczymy się nie tylko po to, aby usprawnić życie, ale i by o nas mówiono. ● Każdy posiada nie to, czego pragnie, lecz, na co go stać.

WIADOMOŚCI

● Józef Ba. z Golonoga, pracownik naszej huty, ukarany został przez Kolegium grzywną 1500 zł za szczerze przyznanie się do winy. ● Jak oświadczył publicznie mieszkaniec Zagorza, Krystian El. - jego uienfosa do władz miejskich uzasadniona jest doświadczeniem, jakie nabył po pięcioletnim pobyciu małżeńskim. Zona Krystiana El. jest pracowniczką Urzędu Miejskiego. ● Konstancy Er., pracownik jednego z przedsiębiorstw budowlano-montażowych, oświadczył już po raz pierwszy z koleż (tym razem w gosłokolejce „Kaskadzie”), że jego częsta nieobecność w pracy jest abstrakcyjną uświadomioną, i jako lojalny obywatel uprzedził, że nagotka na niego w tej sprawie może doprowadzić do pobicia kierownika działu personalnego.

KOCHA SIĘ blondynki, brunetki albo rude, ale są tacy, którzy toczą po prostu ładne dziecięciny. W polskim sporcie, jak wszędzie tam, gdzie rywalizują kobiety, zdarzają się jednak sytuacje, w których kolor włosów, ten naturalny dar, ma znaczenie dla sportowej przyszłości. Zauważył to ktoś, obserwując perypetie lekkoatletki Danuty Perki, szybko śmiejącej nad plotkami. Blondynki rzęsta, której „idzie ciagle” nie tylko przed plotki, ale i pod górę.

Kibice znają Grażynę Rabstymonów i jej siostrę Elżbietę, bo głośno o nich od dawna. Siostry biegają najszybciej, a choć Grażyna czyni to na wielkich zawodach bez powodzenia, rywalki spora popularność. Perka natomiast, mniej hołubiona przez dziennikarzy, przepięknie się do podium z trójkrotnym występem, choć nie ma takiej skuteczności. Wielkim zaskoczeniem było jej zwycięstwo w ostatnich halowych mistrzostwach Europy nad swoją najcięższą rywalką, Grażyną Brunetką rzęstą.

Głośno o wzajemnej niechęci obu sympatycznych dziewcząt. Nie lubią się, czego im nikt nie musi mieć za złe, bo w końcu nie każdego wypadka czy trzeba darzyć sympatią. Wystarczy, że na biegni pokonując plotki są czyste w sportowej walce. Za każdą z tych dziewcząt stoją jednak trenerzy, prowadzący dane konkurencyjne grupy plotkarskie. Trener Notak opiekuje się „brunetkami” - tak się złożyło, wśród których są siostry Rabstymonów, a jego adwersarz, trener Szczepaniński ma pod opieką „blondynki”, wśród których jest Perka. Nie wiadomo co było wcześniej - wzajemna niechęć zawodniczek, czy też, co bardziej prawdopodobnie, napięta atmosfera między trenerami. Z ich ustrojów wynika, że zawodniczki nie lubią się, bo trudno przypuszczać, aby tak zwyciężnie brunetka nie lubiła się bez powodu z blondynką.

FELIETON

KĄCIK PORNO

PONIEWAŻ definitywnie już postanowiliśmy, że zamieszać będziemy na Stronie Ostatniej KĄCIK PORNO, i zdecydowaliśmy, że redagować go będziemy wyjątkowo za wyjątkiem i przy wyjątkowej współpracy Czytelników - prosimy o nadysłanie propozycji kandydatów na bohaterów tego kąci. Idzie nam o takich ludzi - kącik musi mieć przecież charakter porno - którzy pierzają robotę. Szanse mają ci, którzy pierzają głodne kawy. Czekamy na pierwsze propozycje.

Można pozostać w boku rozważenia o braku sympatii dwóch rywalok: mało tego, cieszyć się, że ta niechęć owocuje rywalizacją na światowym poziomie. Gdyby nie tak, akuracje dyskryminowane jednej z nich, bo aktualnie akurat trener pierzający na pracę gdzie trzeba, czyli w gronie władz lekkoatletycznych. Danuta Perka poddawana



Z LEKTYKI HINDUSA BASKARA

wypadać (czyt. wysiadać), że kierowcy miast do sąsiedni, zdążyć będą do celu, że jedna trzecia zawartości pojazdów przestaną stanowić kontrolery, a ich miejsce zajmą pasażerowie, że pałki kierownic kierowane do pasażerów nie będą służyć do sterowania pojazdem, że najstarszy, choć nie najbardziej nobilitacyjny zawodnik, jakie od zawiada dziełowa ludzkości uprawia jej niemacnie, choć dająca się zauważyć część. Status quo istniejący na trasie Katowice - Huta Katowice nie doznał si wyjątkowej zmiany, co chyba, jako że historia nie stwierdzone oznacza, iż nadal będziemy przytrzymywani dźwiami pojazdów zanim wszyscy chętni przejadą do sąsiedni, że na dworcach WPK przy Hucie setki kandydatów na pasażerów, że będą w marymarce o to, czy zakończymy równą zmianę zdając na obiad do domu. Informujemy o zawodniczych zmianach w sprawie lokalizacji przystanków, WPK - aby nie naruszyć tajemnicy patriotycznej - nie poinformowaliśmy nikogo z tych, dla których szybkie przemieszczanie się z Katowice miasta do Katowice huty ma duże znaczenie niż dla WPK wydanie zarządzenia, które coś tam zmieniają, żadnych istotnych zmian nie przynosi i nie zapowiada. Na sam koniec pomysł jeszcze Baskara, że przedźni zmianę siel klmat niż stowunek WPK do m. in. tras Katowice - Huta Katowice, jako że WPK zwykło mieć pasażerów i ich potrzeby w miasteczku, która przed wieloma laty było stacją przeładową, przez którą do głowy Baskara wędrowały nauki i nakazy moralne. Do druku podał: ST. BROSKIEWICZ

MIAMI, MIAMI MOŻE U NAS?

JAK DONIOSŁA ostatnio „Gazeta Południowa” - w Krakowie rozpoczęto eksperymentalną akcję o charakterze profilaktycznym. Akcja prowadzona jest z myślą o zdrowiu kobiet. Eksperyment polega na tym, że najpierw przebadano grupę kobiet w wieku od trzydziestu do czterdziestu lat, a potem grupę kobiet w wieku od lat czterdziestu do trzydziestu. Akcja przynosił podobno rezultaty. Może by tak u nas, w Zagłębiu, przeprowadzić podobny eksperyment medyczny i kobiety w odpowiednim wieku (od 30 do 40 oraz od 40 do 30) przetestować się wzajemnie. W Krakowa warto czasem brać przykład.